Nr. 101. Dnia 11 kwietnia. Czwartek. Dnia 30 marca (11 kwietnia) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a radto wychodzą stale w ... z wyjątkiem ... tecz ..., dodatki po...
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głó...
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Leona Pap. D. K. Piątek: N. Marji P. Bolesnj. Sobota: Hermenegilda Król. Niedziela: Walerjana Męcz.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 17. Zachód " " 6 " 47. Długość dnia godzin.... 13 " 30. Przybyło " " 5 " 52.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 16 w. Zachód " " 3 " 47 r. Wysokość wody na Wiśle stóp 11cali 6. Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° R.	Poniedz.: Anastazji Panny. Wtorek: Lamberta Męcz. Środa: Aniceta Pap. M. Wielki Czwartek: Apolonjusza.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jaromira, jutro Lubosławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Sesja kwartalna zgromadzenia malarzy pokojowych. (Sala magistratu—5 po południu.)—Ogólne zgromadzenie warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. (Gmach resursy kupieckiej, Senatorska — 7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych odczyt Władysława bar. Lessera, profesora chirurgji uniwersytetu lipskiego, p. t. „Wpływ nowoczesnej chirurgji na zdrowotność społeczenstwa". (Sala ratuszowa—6 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Faust" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Król Lear"; — Rozmaitości: dziś „Nietoperze", jutro „Pojedynek u Ninon" i „Szczęście małżeńskie"; Mały: dziś „Dom przy ulicy Urwańskiej", jutro „Księżniczka Trebizondy". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 6160 kop. 26. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Narady rolników.

Losy wystaw inwentarza pod względem zbadania środków, jakieby do rozwoju i zwiększania praktycznej tychże wystaw doniosłości pomagać mogły, zajmowały głównie uwagę oddziału rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu na posiedzeniu wczorajszem.

Że sprawa ta leży ziemianom na sercu, świadczy ożywiona dyskusja, jaką słyszeliśmy wczoraj, a która przyczyniła się wiele do rozjaśnienia kwestji i sformułowania opinji, w tym przedmiocie nabytej. Nie możemy tu iść za śladem rozpraw szczegółowych, których rozmiar wskazuje lista mówców, po kilkakroć głos zabierających.

Przemawiali pp.: Kowalski, Wyganowski, Dobrzański, Kurnatowski, Zakrzewski, Mazurkiewicz, Białecki, hr. Jezierski, hr. Czacki, hr. Poletyłło, Rucz, Plewako, a wynik dyskusji streszcza się w następujących życzeniach:

Wystawy powinny mieć przeważny charakter targów na inwentarz i maszyny, aby komitet rozwinął staranie w kierunku wyzwolenia wystaw targowych z zależności od ofiarności dobroczynnej, a natomiast zapewnić im egzystencję samodzielną. Większość zgadza się w przekonaniu, że koszta skromne, bez aparatu dekoracyjnego urządzanych wystaw, czyli targów, wynoszące około 4,000 rs., dadzą się pokryć z opłat za miejsca, oraz z procentu, pobieranego od dokonanych sprzedaży. Procent ów zalecono do wprowadzenia w wysokości 2%, a ponieważ suma tranzakcyj, na poprzednich wystawach zawieranych, dochodziła 150,000 rs., możnaby więc z tego źródła osiągnąć rs. 3,000. Dały się słyszeć głosy za zaniechaniem nawet nazwy wystaw, a urządzaniem wprost jarmarków, pogląd ten jednakże upadł wobec przeważającej opinji, że przywiązana do wystaw ocena okazów przez sędziów, oraz premjowanie lepszych, stanowi czynnik ważny dla kupujących.

Życzenia, w tym sensie wyłuszczone, prezydjum sekcji zakomunikuje komitetowi wystawowemu.

W dalszym ciągu traktowano kwestję wystaw owiec, poruszoną przez odnośną delegację wystawową. Referent jej, hr. Poletyłło, którego główne wnoski zmierzają do powzięcia nowych postanowień, jak np., aby na wystawę przyjmowano okazy tylko z wełną w pełnym rozwoju, wyłuszczył nadto projekt utworzenia przy sekcji II-ej oddziału owczarskiego, któryby się stał organem kierującym w tej gałęzi gospodarstwa. Rzeczą organu byłoby wprowadzić w życie ścisłą księgę stad, zawiązać stosunki ze stowarzyszeniami tego rodzaju w Cesarstwie, wypracować instrukcję dla wystaw, oraz ich sędziów i t. d.

W ciągu dyskusji nad tym przedmiotem poruszoną została myśl podjęcia starań o wyższe cło na wełnę, przywożoną do kraju z zagranicy. Tu wszakże p. T. Kowalski zwrócił słuszną uwagę, że wełna, do nas przychodząca, jest wyłącznie czesankową australską, a więc gatunek u nas prawie nieprodukowany, który za konkurencję groźną uważany być nie powinien. Podwyższenie zaś cła, będące nie na rękę komisantom niemieckim, mogłoby dać impuls do represaljów celnych na naszą wełnę ze strony Niemiec, coby na dobre nie wyszło. Pan Kowalski nadmienia, że kwestja ta była już nawet poruszaną w łonie rządu pruskiego, nie należy więc budzić licha. Pogląd ten zebranie w zupełności podzieliło.

Zamieszczone na porządku dziennym „uwagi co do doświadczeń, jakieby na stacji w Sobieszynie poczynić należało", dały okazję uczestnikom zebrania do wypowiedzenia dezyderatów, mających na celu stwierdzenie przez powagę stacyj różnych specjalnych ulepszeń gospodarczych. Wykazano więc, jako próby pożądane: badanie nawozów krajowych, przesypywanie koniczyny gipsem i t. d., oraz wprowadzenie terminowych sprawozdań drogą publikacji broszur. Postanowiono także odbyć w czerwcu, d. 17-go lub 22-go, wycieczkę do Sobieszyna, dla obejrzenia działalności stacji na miejscu.

Przy sposobności mówcy, zabierający głos w tej materji, wypowiedzieli także życzenie, aby do komisji taryfowej, obradującej z ramienia rządu w Petersburgu, wnieść od grupy ziemian podanie, wskazujące potrzebę zniżenia kosztów przewozu fosforytów i innych substancyj nawozowych.

Pan Bogucki przedstawił z kolei zarys środków, jakieby należało przedsięwziąć gwoli rozwinięcia jedwabnictwa w kraju. Za środki takie referent uważa głównie akcję rządową, której wyrazem byłoby: utworzenie posad dyrektora i inspektorów jedwabnictwa, z zadaniem nauczania i propagandy; wprowadzenie nauki hodowli morw i kokonów do szkół ludowych; bezpłatne rozdawanie jajek; urządzanie szkółek morwowych oraz żywopłotów z tej rośliny wzdłuż linij kolejowych, nakoniec nagradzanie pilnych hodowców. Referat, zasługujący na większą uwagę, niż jej doznał wczoraj, przyjęto do wiadomości.

Teraz nastąpił epizod dość niezwykły. Odczytano bezimiennie nadesłany do sekcji „wniosek, dotyczący stosunków kredytowych i handlowych". Jest to elaborat, krytykujący — z pominięciem form parlamentarnych — instytucje kredytowe, a zwłaszcza Towarzystwo ziemskie. Prezydjum sekcji było o tyle sumienne, że dało uwagi te do oceny p. Plewace, którego opinję również odczytano, ostatecznie jednakże, na słuszną uwagę, że niepodobna uwzględniać anonimowych przedstawień, uchwalono przejście do porządku dziennego.

Obejmował on jeszcze wniosek p. A Kurnatowskiego, domagający się rozszerzenia asekuracji księgosuszowej do innych chorób zaraźliwych u bydła. Wniosek przychylnie przyjęto i przekazano t. zw. delegacji IV-ej do opracowania. Taki sam bieg nadano wnioskowi pp. Bardzkiego i Trylskiego, którzy poruszają rzecz bardzo dla ziemian żywotną. Mianowicie wykazują ci panowie potrzebę łączenia się rolników, w celu umożliwienia podejmowania się dostaw dla intendentury wojskowej; ponieważ zaś żadna z istniejących w prawodawstwie dotychczasowem form spółek, nie odpowiada w zupełności temu celowi, pozostaje zatem: starać się o normalną ustawę dla spółek rolniczych, z uwolnieniem od zwykłych opłat handlowych.

Następne zebranie odbędzie się w czasie jarmarku wełnianego.

Nakoniec sprostowanie: w pierwszej (wczoraj zamieszczonej) wzmiance naszej o naradach rolnych, przewodniczącego im hr. Feliksa Czackiego nazwaliśmy Tadeuszem. Jakkolwiek hrabia Feliks, jako obywatel wielce czynny w życiu publicznem i jako pisarz wytrwale pracuje w duchu, przekazanym przez znakomitego dziada swego, wszelako dla ścisłości samej niniejsze sprostowanie imienia uważamy za potrzebne. *Sz.*

Odczyty na osady.

Wczorajszy drugi odczyt młodego uczonego z Krakowa, profesora Władysława Szajnochy, poświęcony był wyłącznie scharakteryzowaniu zasług Stanisława Staszica dla geologji i górnictwa krajowego, oraz przyrodoznawstwa w ogólności.

Najwięcej czasu poświęcił prelegent rozbiorowi kapitalnego dzieła Staszica „O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór, również polskich" (1816 r.). W pracy tej, w której Staszic zgromadził poważny materjał, zebrany w ciągu mozolnych lecz z zamiłowaniem prowadzonych badań, dziś odróżnić musimy dane od opartych na nich i daleko nieraz sięgających wniosków. Oczywiście, że z postępem wiedzy, znaczna część zebranych dat okazała się niedokładną, za to wywody i uogólnienia Staszica wykazują, jak samodzielnym i głębokim był umysł polskiego badacza. To też słusznie powiada prelegent, że dzieło „O ziemiorodztwie" ma nie tylko znaczenie dla historji; może być ono i dziś, przy odpowiedniem skorygowaniu szczegółów, przedmiotem studjów naukowych. Zresztą Staszic nie ogranicza się na ulubionej mu geologji; wszechstronny jego umysł zastanawia się nad wszystkiem: maluje lud, notuje objawy instynktów zwierząt, kreśli krajobrazy, jest etnografem, przyrodnikiem, meteorologiem — nawet poetą, większym pono, niż w swych pracach poetycznych. Pod względem tej wszechstronności swojej stoi Staszic pomiędzy Buffonem a Humboldtem, jest zaś przedewszystkiem naturalistą filozofem. Kiedy notując zmiany w przyrodzie, zapytuje: czy trwać one będą nieustannie, czy dotkną zwierząt i ludzi, a następnie odpowiada twierdząco w sposób nie pozostawiający żadnej wątpliwości, widzimy w nim myśliciela odgadującego teorje Lyella i Darwina.

Zastanowiwszy się nad teorjami Staszica podziału skał, w czem uczony nasz różni się nieco od współcześnie przyjętego podziału geologa freiburskiego, Wernera, i zaznaczywszy trafność niektórych jeszcze teoretycznych poglądów geologa polskiego, prelegent opisał „Mapę geologiczną", stanowiącą również jedno z poważnych dzieł Staszica.

Z kolei przeszedł prelegent do prac Staszica nad górnictwem krajowem. Z wielu innych zasługuje na szczególne zaznaczenie projekt osuszenia zalanych kopalni olkuskich. Że projekt ten był dobrym, dowodzi fakt, iż jeszcze w r. 1882-im uznano go za najzupełniej odpowiadający zadaniu.

Reasumując zasługi Staszica, prelegent zupełnie słusznie powiedział, że gdyby prace naszego uczonego były napisane w jednym z więcej upowszechnionych języków, tedy imię Staszica, jako geologa i naturalisty, zasłynęłoby równie głośno, jak szeroko słynne u nas imię jego, jako statysty i filantropa.

Kilka słów cieplejszych, poświęconych tym idealnym dążeniom, które widać we wszystkich pracach Staszica, zamknęło interesujący odczyt prof. Szajnochy.

Sympatycznego prelegenta pożegnano gorącemi oklaskami. *B.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż w russkiem towarzystwie geograficznem zamierzono przystąpić do zbadania etnograficznego gubernij litewskich za pośrednictwem instytucyj państwowych. Opracowaniem materjału zajmie się p. Walter.

= Z Petersburga donoszą, iż w tamtejszym komitecie towarzystwa przemysłu i handlu agituje się

myśl rozpoczęcia starań o dopuszczenie na giełdę kupców 2-ej gildji. Odpowiedni referat odczytany będzie na jednej z bieżących sesyj komitetu.

= *Pet. wied.* donoszą, iż główny komitet towarzystwa opieki nad zwierzętami zwrócił się do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o uregulowanie przewożenia bydła kolejami, ponieważ nieraz zauważono, iż celem uniknięcia kosztów kupcy transportują zwierzęta w warunkach, mających wszelki charakter udręczania.

= Według informacyj dzienników petersburskich mennica państwa posiada obecnie w swojem rozporządzeniu 180 pudów złota, z którego zamierza wybić monetę złotą.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa opracowało plan robót około osuszania błot w ciągu nadchodzącego lata. Koszta zamierzonych robót obliczono na 302,500 rs.

= *Nowosti* donoszą, iż główne Towarzystwo kolei russkich czyni starania o zaprowadzenie podczas wystawy paryskiej biletów powrotnych z Petersburga przez Warszawę i Wiedeń do Paryża.

= *Now. wr.* donosi, iż pomimo zbliżania się terminu (d. 13-go b. m.), od którego obowiązywać zacznie nowa taksa dla korespondencji międzynarodowej, ekspedycja papierów państwowych w Petersburgu nie wydąży prawdopodobnie z przygotowaniem nowych marek, kopert stemplowych i listów otwartych w ciągu b. m. z powodu wykonywania licznych obstalunków dla ministerjum finansów. Nowe marki ukażą się zatem dopiero w drugiej połowie przyszłego miesiąca.

= *Now. wr.* przytacza ze źródeł urzędowych kilka szczegółów, tyczących się statystyki studentów. Z danych tych okazuje się, że pośród młodzieży, wstępującej do uniwersytetów, młodzieńcy 18-letni stanowią tylko 1·3% i składają głównie komplet uniwersytetów warszawskiego, oraz dorpackiego: 19-letni studenci stanowią 5·2%; 20-letni 11·4%, liczący zaś po 21 i więcej lat 82·1%.

= *Nowosti* dowiadują się, że nowy projekt przepisów o polowaniu został już ostatecznie opracowany i czytany będzie na jednem z najbliższych posiedzeń rady państwa.

= Z dniem jutrzejszym kończy się termin polowania na ptactwo przelotne, jako to: żurawie, czaple, chruściele, bekasy, dubelty, czajki, kaczki, gęsi dzikie, kurki wodne, przepiórki, wreszcie drozdy.

= Wskutek konwencji, zawartej pomiędzy kolejami wiedeńską i dąbrowską, otwarto bezpośrednią komunikację telegraficzną dla depesz wyłącznie pasażerskich, wysyłanych ze wszystkich stacyj obu kolei.

= W dniu onegdajszym koleją nadwiślańską wysłano 95 krytych wagonów towarowych, wykonanych na zamówienie zarządu kolei kursko-charkowsko-azowskiej. Wagony te wykonała tutejsza fabryka żelazna firmy Lilpop, Rau i Lewensztein.

= W wczorajszym rozkazie p. o. oberpolicmajstra zamieszczone zostały dwa podziękowania; jedno p. o. pomocnika oberpolicmajstra podpułkownikowi Andzaurowowi, za ogólny kierunek w szybkiem oczyszczaniu miasta ze śniegu i lodu, drugie zaś b. egzekutorowi kancelarji, a obecnie brandmajstrowi praskiego oddziału, p. Józefowi Rosińskiemu, za gorliwe spełnianie poprzednich obowiązków.

= Jutro odbędzie się o godzinie 7½ wieczorem w zarządzie kanalizacji i wodociągów przy ulicy Królewskiej pod nrem 41-ym posiedzenie komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego, pod przewodnictwem p. A. Ziątkowskiego. Będą omawiane następujące sprawy: 1) O powierzeniu przedsiębiorcom robót wodociągowych i kanalizacyjnych na r. 1889. 2) O wykończeniu kanalizacji niektórych ulic w dzielnicy staromiejskiej, jak Podwala, Piekarskiej itp. 3) Przedstawienie kosztorysów z ukończonej części sieci rur wodociągowych. 4) Oznaczenie programu robót wodociągowych w r. 1889-ym. 5) Oznaczenie programu robót kanalizacyjnych w r. 1889-ym.

= Obecnie na następujących ulicach przystąpiono do naprawy uszkodzonych przez zimę bruków: Kłopot, Nowolipie, Bonifraterskiej, Szpitalnej, Widok, Książęcej, Kruczej i Marszałkowskiej.

= Z dniem dzisiejszym latarnie gazowe miejskie i latarki dorożkarskie winny być zapalane o godzinie pół do 8-ej wieczorem, gaszone zaś o godzinie 4-ej minut 15 rano.

= Dziewiątą z kolei prelekcję na rzecz Osad rolnych, wypowie, jak to już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym o godz. 6 wieczorem dr. Władysław br. Lesser, prof. uniwersytetu w Lipsku. Przedmiotem odczytu jest wpływ nowoczesnej chirurgii na zdrowotność społeczeństwa. Bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa tudzież na godzinę przed rozpoczęciem odczytu przy wejściu do sali ratuszowej.

= Ferje w ochronach z powodu świąt wielkanocnych trwać będą od wielkiego czwartku do przewodniej niedzieli.

= Na ulicy Leszno ma być urządzona w osobnym budynku suszarnia chmielu. Wyznaczoną została komisja do obejrzenia miejscowości pod suszarnię proponowanej.

= Na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IV-go zaproszony został przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności p. Samuel Silberstein.

= Na ostatniem posiedzeniu wydziału lekarskiego tutejszego uniwersytetu zatwierdzony został w stopniu lekarza dentysty p. Stanisław Urbach.

= W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Warszawę, udając się do Petersburga, poseł russki przy dworze wiedeńskim, rz. r. st. Nowikow.

= Akcjonarjusz kolei nadwiślańskiej, p. Halpert, po dwumiesięcznej nieobecności powrócił do czynnego udziału w zarządzaniu sprawami tejże instytucji.

= Wczoraj pociągiem kurjerskim kolei petersburskiej powrócili do Warszawy: starszy prezes izby sądowej P. Butowski i prokurator izby sądowej E. Turau.

= Bawi w Warszawie Radovan Koszutitz, poeta serbski. Odbywa on podróż naukową po słowiańszczyźnie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj przybyła do Warszawy z Petersburga Scalchi Lolli.

* Sprzedażą biletów na koncert p. Rebiczka w dniu dzisiejszym zajmą się panie: Dobiecka, Noiretówna, Barszczewska i Dąbrowska, oraz pp. Prażmowski i Bruszewski.

Sprzedaż będzie się odbywała w kasie zapasowej teatru Wielkiego od godziny 3-ej do 6-ej.

= Na wielki tydzień.

Dyrektor opery, p. Quattrini, zwyczajem lat ubiegłych, przygotowuje orkiestrę, chóry oraz solistów do wystąpienia ze śpiewem i muzyką w kościele popijarskim przy grobie Zbawiciela.

Artyści wykonają rzadko u nas słyszane „Siedem słów“ Mercadantego.

Oprócz tego dwa towarzystwa amatorskie będą śpiewać w kościele św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, tudzież w kaplicy przy szpitalu św. Ducha.

= Seans.

Amerykanka, mis Fay, o której produkcjach, odbytych w kółku zaproszonych osób w sali hotelu europejskiego wspominaliśmy kilka dni temu, daje dziś pierwsze publiczne przedstawienie.

Bilety będą do nabycia począwszy od godziny 12 w południe.

Miejsce przedstawienia, wielka sala w muzeum.

= Spółka mięsna.

Zamierzone na dzień wczorajszy ukonstytuowanie spółki firmowo-komandytowej do wywozu mięsa zagranicę, zostało dokonane w zasadzie, jakkolwiek akt notarjalny podpisanym będzie dopiero dzisiaj przed rejentem p. St. Zawadzkim.

Przyczyną zwłoki formalnej stało się niewykończenie aktu w ostatecznej redakcji i nieprzybycie pana rejenta na posiedzenie.

Zebrani więc, w liczbie dwudziestu przeszło osób, ograniczyli się na odczytaniu bruljonu aktu, poczem uchwalono, że rzecz przyjętą jest w zasadzie, podpisywanie zaś aktu spółki odbywać się może także i później.

Dotychczas podpisano udziały na sumę rs. 26,000.

Wspólnikiem firmowym jest p. Gustaw Plewako, który ma zastrzeżone kontraktem prawo przybrania drugiego firmowego.

= Próba wynalazku.

Przybyły z Ameryki północnej p. D. zamierza dokonać publicznej próby wynalezionego przez siebie płynu do gaszenia pożaru.

Przed dwoma laty adwokat H. również przedstawiał tego rodzaju wynalazek, bez pomyślnego wszakże rezultatu.

= Pozłotniczka.

Pierwsza u nas kobieta wykształciła się specjalnie w zawodzie pozłotniczym i fabrykacji ram.

Jest to panna Aniela Drażewska, która po odbyciu fachowej praktyki w jednym z większych zakładów pozłotniczych Schella w Wiedniu, zamierza takąż fabrykę otworzyć w Warszawie.

= Przystań.

Nad Wisłą, w pobliżu ulicy Browarnej, otwarto specjalną przystań do wyładowywania proszku torfowego, dowożonego berlinkami z kopalni „Agrikola” pod Płockiem.

Wyładowywanie towaru odbywa się tam już od dni kilku.

= Przygotowania.

Na placu Ujazdowskim czynią się przygotowania do zabaw ludowych.

Prawie całą przestrzeń wydzierżawili od magistratu rozmaici przedsiębiorcy.

Tradycyjne słupy, przedmiot westchnień wszystkich terminatorów i gawronów z powiśla, zostały już na plac zwiezione.

= Na Wisłę.

Szybki rozwój ciepłej wiosny skłania wioślarzy do rychłego rozpoczęcia sezonu wodnego.

Jeżeli więc nie nastąpią chłody, przystań wkrótce doprowadzoną będzie do brzegu warszawskiego, a otwarcie w połączeniu z zawieszeniem flagi nastąpi w dniu 28-ym b. m., to jest w niedzielę przewodnią.

Jednocześnie z otwarciem przystani urządzoną zostanie zbiorowa wycieczka statkiem i łodziami na Bielany.

= Murzyn w Warszawie.

Przy wejściu do ogrodu zoologicznego obowiązki odźwiernego sprawuje znów od kilku dni czarny syn Afryki, Ibrahim Abdul Selim Reszyd.

Nie jest on jednak rodowitym afrykaninem, gdyż przyszedł na świat w Konstantynopolu, dokąd rodzice jego z Afryki przywiezieni zostali.

Z Turcyi przywiózł go tu po ostatniej wojnie wschodniej jeden z uczestników wojny, a na chrzcie Ibrahim otrzymał chrześciańskie imię Jana.

Odznacza się on sprytem i inteligencją, której dowód dał wyuczywszy się w krótkim stosunkowo czasie mówić biegle po polsku.

Włada on prócz tego, choć już mniej dobrze, innemi językami.

= Wczesna kąpiel.

Trwające od kilku dni ciepło ściąga wielu zwolenników zimnej wody do omnibusów kąpielowych przy brzegu praskim.

Stale używają tej przyjemności izraelita G., oraz urzędnik kolei terespolskiej M., którzy się kąpali na otwartej rzece przez całą zimę, nie opuszczając ani jednego dnia.

= Do Mentony.

Restaurator tutejszy, p. L., otrzymał listowne zamówienie od państwa K., przebywających w Mentonie, aby przesłał im kompletne święcone, złożone z ciast zwyczajowych i wędlin, w cenie 150 rs.

Święcone to będzie w środę przyszłego tygodnia wyprawione za pośpiesznym frachtem.

= Potop... piwny.

Wczoraj podczas wielkiej ulewy połączonej z gradem, przechodnie na ulicy Marszałkowskiej mieli ciekawe widowisko.

Z jadącego wozu stoczyła się olbrzymia beczka napełniona piwem.

Od silnego uderzenia o bruk, beczka pękła w dwóch miejscach i napój gambrynusowy trysnął wielkiemi strumieniami.

W jednej chwili zebrało się mnóstwo amatorów tego trunku, którzy czerpali napój czem mogli.

Jedni nadstawiali konewki, wiadra, inni... szeroko rozwarte usta.

Wszystko to działo się wobec rozpaczających oficjalistów, którym piwo powierzono.

Obliczają oni straty na przeszło dwieście rubli.

= Wylew.

Z nad Wieprza donoszą nam, iż rzeka ta po zalaniu znacznych obszarów nadbrzeżnych, wraca już do swego łożyska.

Szkód wielkich woda nie zrządziła, chociaż niziny nie prędko obeschną po dość znacznym zalewie.

Największe szkody poniósł dzierżawca młyna w Tarnogórze w okolicach Krasnegostawu.

Młyn ten przerabia na dobę 250 korcy pszenicy.

Obecnie zaś od dwóch tygodni jest nieczynny, skutkiem znacznego podniesienia się poziomu wody w rzece.

= Kradzież.

Nocy wczorajszej we wsi Marki, w gminie Brudno, skradziono 19 sztuk rur żelaznych wartości 150 rs.

= Okradzenie pociągu.

Nocy onegdajszej pociąg zdawczy № 76 na kolei obwodowej idący z Warszawy wiedeńskiej na Pragę petersburską, został okradziony między Pragą nadwiślańską a stacją Wojenną.

Z trzech wagonów były zerwane plomby, nadto skradziono kilka wielkich pak z towarami łokciowemi.

Dwie z nich znalazł dróżnik obchodowy pod wiaduktem petersburskim.

Śledztwo w celu wykrycia złodziei niezwłocznie zarządzono.

= Zbiegowie.
Dwaj uczniowie szkoły rzemiosł imienia Konarskiego, Marjan Wojtkowicz, zamieszkały przy ul. Freta pod nrem 51-ym i Józef Jaworski, zamieszkały na tejże ulicy pod nrem 53-im, wyszedłszy przed kilku dniami do szkoły, dotychczas nie wrócili do domów.

Według objaśnień kolegów, malcy opowiadali, iż pojadą do Ameryki.

= Zamach samobójczy.
Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem na ulicy Miodowej, niejaki Józef Iwaszkiewicz, liczący lat 27, usiłował dwukrotnym wystrzałem z rewolweru odebrać sobie życie.

Odwieziono go do cyrkułu, gdzie się przekonano, że nie poniósł szwanku.

Desperata, po spisaniu protokółu, odesłano do hotelu płockiego, gdzie chwilowo zatrzymał się po przybyciu do Warszawy.

= Zagadkowy denat.
Donosiliśmy w swoim czasie o znalezieniu w śniegu w lasku bielańskim jakiegoś człowieka nieżywego.

Po dokonaniu sekcji sądowo-lekarskiej, na ciele denata nie znaleziono żadnych śladów gwałtu.

Śmierć prawdopodobnie nastąpiła wskutek zmarznięcia.

Nazwiska nieznajomego nie wykryto.

= Zagadkowy topielec.
W krzakach pod wsią Bluszcze, w gminie Zagoźdź, nad samym brzegiem Wisły, znaleziono zwłoki mężczyzny, zaczepione o wystające kołki i korzenie.

Denat, prócz białych płóciennych spodni i kołnierza od koszuli, nie miał żadnej garderoby i leżał twarzą do ziemi.

Nieboszczyk był wzrostu średniego, o długich, czarnych włosach.

O zatrzymaniu się zagadkowego topielca pod Bluszczami dano znać właściwej władzy, a trupa pozostawiono na miejscu do zejścia władz sądowych.

Z oględzin denata okazało się, że topielec ma całe ciało poszarpane na plecach, rękach i piersiach, cały korpus miejscami pozbawiony był zupełnie ciała, a kości pogruchotane.

Człowiek ten, jak się okazało, jeszcze w lecie roku zeszłego musiał utonąć i zatrzymać się na dnie rzeki.

Obecnie gdy lody ruszyły, topielec został poruszony z miejsca i gnieciony bryłami kry, które poszarpały na nim ciało tak że twarzy rozpoznać niepodobna.

Po dokonaniu sekcji sądowo-lekarskiej zagadkowego topielca pogrzebano na cmentarzu miejscowym.

Z muzyki.

Wczorajszy wieczór Towarzystwa muzycznego był świetny.

Pani Anneta Essipow wodziła nas, niby alpejski przewodnik, po szczytach.

Szczytem ostrym, najeżonym skalistemi wieżycami, pełnym niebezpiecznych przepaści—była lisztowska Tarantella z „Venezia e Napoli“; innym szczytem łagodnym, gdzie niby wśród uroczej, a wzniosłej, polanki pasą się owieczki i tkliwe baranki—była Sonata Scarlattego, oraz walc Schütta, dodany nad program.

O wykonaniu tych utworów nic więcej powiedzieć już nie można, wykazała w nich artystka całe bogactwo swych środków technicznych i duchowych.

Wstępując na owe szczyty spotykał przechodzień-słuchacz i pośrednie wyżyny, interesujące w różnym stopniu, którym należy się również opis etnograficzny.

Ciekawe były bardzo warjacje Nawratil'a, kompozytora, zamieszkałego w Wiedniu.

Po nieznanem jego nazwisku, oraz po długości kompozycyj wnioskując, sądziliśmy, że mamy do czynienia z autorem młodym; tymczasem okazało się, że p. Nawratil dźwiga już na barkach pięć krzyżyków, oraz mnóstwo mniej lub więcej zajmujących „grzechów żywota“.

Warjacje (których kilka pani E. opuściła) ciągnęły się bardzo długo, czyniąc na owym górskim podróżniku wrażenie pochyłości, po której z trudem piąć się potrzeba i to wśród krajobrazu, zbyt gęsto ocienionego drzewami. Przez tę gęstwinę kombinacyj i rytmów przeświecało jednak nieraz i słońce prawdziwego natchnienia. Dzieło odegrane było świetnie.

W dalszej podróży uśmiechnęły się do nas jeszcze: Preludjum, Mazurek i etuda Chopin'a.

Pragnąc być szczerym turystą, powiem, że zupełnie mile przemówiło do nas tylko Preludjum (B dur); co do Mazurka (op. 56, C dur) ten był zanadto przesubtylizowany i brakło mu chłopskiego, równego rytmu i zacięcia; etuda zaś zagrana była w tak szalonem tempie, jakby chodziło o jakiś zakład czy wyścigi. Prowadząc dalej nasze górskie porównanie, było to zsuwanie się gwałtowne po śliskich upłazach, niedozwalające po drodze nawet odetchnąć, a cóż dopiero rozeznać szczegółów...

Mimo te drobiazgi, daj nam Boże jak najczęściej z takim idealnym przewodnikiem zwiedzać wyżyny sztuki.

Oprócz znamienitej pianistki, część wokalną koncertu wypełnił pan Crotti basista, oraz panna Berghi, śpiewaczka koloraturowała.

Pierwszy ma głos rzadkiej piękności, którym włada nader umiejętnie; dziwna rzecz, że przebywając już od paru miesięcy w Warszawie, dotychczas nie otrzymał w teatrze debiutu, który niezawodnie świetnem by się cieszył powodzeniem.

Co do panny Berghi, głos ma bardzo ładny, i niektóre szczegóły koloratury, oraz ekspresji, dobre—ale widoczny jest brak porządnej szkoły i silne zmanierowanie. Arja z „Łucji“, zwłaszcza w allegrze, grzeszyła wielkiemi błędami stylowemi, i nie obeszła się bez pomyłek w intonacji.

Pieśni, lubo źle wybrane, oddane były lepiej—chociaż i tu w piosnce Erkl'a, atakowanie nót wysokich było krzykliwe.

Gdyby ta nierówność i wady dały się uporządkować (co nam się nie wydaje niemożebnem), mogłaby z panny B. być dobra śpiewaczka, bo nie brak jej talentu.

J. Kl.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dzisiaj, o godzinie 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu odbywać się będzie licytacja na wywózkę nawozu, śmieci, błota i wszystkich nieczystości z dziedzińca targu wołowego na Pradze w ciągu roku jednego, licząc od dnia 10-go siorpnia r. b. do tejże daty r. 1890-go. Licytacja ta odbędzie się *in plus* od ceny oznaczonej w warunkach licytacyjnych. Vadium wynosi 50 rs.

— Jutro, w urzędzie powiatowym łęczyckim, odbędą się licytacje: na naprawę tamy topolskiej w m. Łęczycy od rs. 676 kop. 80, na 3-letnią dzierżawę dochodu z rzezi bydła w łęczyckiej rzeźni miejskiej od rs. 1,622 rocznie.

— Jutro, w zarządzie intendentury warszawskiej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. 6,515 półkożuszków dla rekrutów; wadjum 3,000 rs.

— Do jutra w biurze zarządu likwidacyjnego Towarzystwa cukrowni „Zakrzówek fabryczny” przyjmowane będą akcje od akcjonarjuszów, pragnących uczestniczyć w nadzwyczajnem zebraniu ogólnem, naznaczonem na d. 27-my b. m.

— Jutro upływa termin poboru podatku po rs. 1 od sztuki za r. b. za utrzymanie psów w Warszawie. Opóźniający się z wniesieniem tego podatku, oprócz zwykłej opłaty rublowej, będą jeszcze pociągani do kary po 2 rs. za sztukę.

— Pani L. Ciechanowiecka złożyła dla nędzy wyjątkowej rubli dwadzieścia pięć.

— Otrzymujemy z Petersburga pismo następujące: „Z powodu drugiej bolesnej rocznicy śmierci (dnia 21-go marca) córki naszej złożyliśmy rs. 15 dla najbiedniejszych.

Emilja i Edward Konitz."

— Portmonetkę znalezioną na koncercie Mierzwińskiego można odebrać za udowodnieniem w kantorze naszego pisma.

NEKROLOGJA.

Ś. p. **RÓŻA z REJNERÓW**

SCHOENFELD

dziś w nocy o godzinie 12¾, po długich i ciężkich cierpieniach życie zakończyła.

O dniu pogrzebu oddzielnie ogłoszonem będzie.

† Ś. p. Arturek **Schilling**, syn Oswalda i Emmy z Ernstów, powiększył grono aniołków dnia 9-go kwietnia 1889 r., przeżywszy miesięcy 11.

W smutku pogrążeni rodzice i babka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11-ym kwietnia, to jest we czwartek, o godzinie **1-ej** z południa z domu przy ulicy Czerniakowskiej № 24, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —1347—

† W piątek, to jest dnia 12-go kwietnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Lucjana **Karwosieckiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1348

† W dniu 12-ym kwietnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. Karoliny **Bleszyńskiej**, a to z legatu przez niegdy Karolinę uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —417

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 10-go kwietnia. — (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) Podawane dotąd przez dzienniki wiadomości o procesie kolei kursko-charkowsko-azowskiej z powodu katastrofy w Borkach nie są ściśle. Według najpewniejszych informacyj obecnie ani termin procesu nie został jeszcze określony, ani nie oznaczono formy dla sądzenia sprawy.

Petersburg 10-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W tych dniach ma być skończone śledztwo, prowadzone w radzie państwa, w sprawie admirała Possieta i barona Szernwala.

Heniczesk 10-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Przybył tu jeden z uczestników budowy kanału perekopskiego, Ewsild. Celem przybycia—rozpoczęcie robót przygotowawczych do budowy rzeczonego kanału.

Wiedeń 10-go kwietnia (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiaj izba deputowanych była widownią znaczącej manifestacji politycznej. Deputowany Türk wyraził zdanie, że w razie wojny Niemcy od Austrji bardzo słabą pomoc otrzymają. Słowa te wywarły powszechne oburzenie. Minister obrony krajowej, jen. Welsersheimb, tudzież prezesowie wszystkich grup parlamentarnych, po kolei założyli energiczny protest przeciw spotwarzeniu lojalności aljanta.

Lwów 10-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Przedstawiona dzisiaj w teatrze farsa Adolfa Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Książę pan“, oklaskiwaną była bez przerwy przez publiczność. Pomysł oryginalny, robota doskonała. Wywoływano kilkakrotnie autorów i artystów. Z pomiędzy artystów wyróżnili się Frenkiel, Kwieciński i Zboiński.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* publikuje zniesienie dokonanego przez policję berlińską zamknięcia gazety *Volkszeitung*.

Bruksella 10-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Królowa belgijska wraz z córką Klementyną odwiedzą stanowczo księcia Aosty. Podobno zamierzony jest także zjazd z włoskim następcą tronu. Podróż ta stoi w związku ze znanym projektem małżeńskim.

Rzym 10-go kwietnia. — (*Tel. Aj. półn.*) — Z Massawy telegrafują, że negus abisyński, umierając, naznaczył swojego następcę w osobie jednego z krewnych.

Rzym 10-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Mówią, iż rząd cofnął uchwałę co do zajęcia Asmary i Kerenu.

Bukareszt 10-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu prezesowi senatu, jenerałowi Floresku. Zdaje się, że wejdą do niego przeważnie członkowie gabinetu Rosettiego.

Bukareszt 10-go kwietnia. (*Tel. Aj. pół.*) — Przesilenie ministerjalne przedłuża się. Jenerał Floresku zrzekł się misji utworzenia gabinetu. Mówią, że król znowu powoła Łazarza Katardżi.

Sofja 10-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Cankowiści wysyłają do Belgradu swojego pełnomocnika, aby nakłonił Cankowa do wyjścia z roli biernej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*)— Ponieważ dotychczas nie otrzymano ze źródeł urzędowych, ani nawet półurzędowych potwierdzenia pogłoski o uregulowaniu waluty austrjackiej i sprzedaże przymusowe, na rachunek zbankrutowanycy firm, Treittla Zellera trwają w dalszym ciągu, przeto usposobienie giełd pieniężnej i produktowej było słabe, a dążność dla kursów zniżkowa. Brak zleceń do kupna umożebniał rozwój kursowy w rzeczonym kierunku, skutkiem czego słaba tendencja przeważała nawet po dokonaniu notowań urzędowych. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 35 fen., a w końcomiesięcznych, które osiągnęły przy notowaniu urzędowem 217.75 i straciły następnie 217.50—50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 25 fen., a krótki Petersburg o 10 fen., długi zaś o 30 fen. Wczorajsze wyższe notowanie listów zastawnych ziemskich I-ej ser. powstało ztąd, iż I-sza ser. tychże listów ma być oddzielnie notowaną od pozostałych seryj. Dzisiejsze notowanie dotycze II, III, IV i V ser. listów. Bez zmian notowano pożyczki wschodnie, kupony celne, i 5% pożyczki konsolidowane z r. 1884-go, wyżej z r. 1880-go, niżej natomiast listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie I-ej em. i 6% rentę russką złotą. Wiedeń gorzej o 70 fen. i 50 fen. (długo terminowy 169.70, krótkoterminowy 169.40), a kredytówki austrjackie o $^{7}/_{10}$%. Dyskonto prywatne tańsze $^{1}/_{8}$%. Żyto podrożało o 1 m. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 10-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.85	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.55	Akcje kredytowe	158.90
Wek. na Petersb. krót.	217.30	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	217.50	Żyto w tow. gotow.	145.—
Wschodnia poż. II em.	67.50	Żyto na wiosnę	149.25
Listy zast. serji I-ej	65.—		

Kursa z dnia 9-go kwietnia: 218.20, 217.80, 217.40, 216.—, 218.—, 67.50, 65.80, 159.60, 144.—, 148.75.

Petersburg 10-go kwietnia. — Weksle na Londyn 93.45, Pożyczka premjowa I-ej emisji 269.50. Pożyczka premjowa I-ej emisji 242.75. Półimperjały 7.42.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 10-go kwietnia. Dowozy nieznaczne, pomimo tego usposobienie targu ospałe, niechętne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, wyborowa osiągała 6 rs. i 6.15. pstra 5.70, wszystko w małych partjach, traktowano też poważniejszą partję, lecz do tranzakcji nie doszło. Dowozy żyta wynosiły 300 korcy. wyborowe gatunki osiągały 3.80, średnie 3.75, ordynaryjne w zaniedbaniu. Owsa zaledwie 100 korcy wystawiono na sprzedaż, średni towar kupowano po 2.40 i 2.50, wyborowy po 2.85 do 3 rs.

Targ na Pradze dnia 10-go **kwietnia.—Po kilku dniach słabszej tendencji, usposobienie dziś znowu wzmocniło się, do**wowozy wynosiły 21 wagonów. Żyto bez zmiany, nadesłano 3 wagony, wyborowe osiągało 69 do 70 kop., średnie 65 do 67 kop., ordynaryjne 63 do 65 kop. Owies zwyżkowo, wyborowy 72 do 75 kop., średni po 68 do 71 kop., ordynaryjny 61 do 64 kop. Gryka spokojnie 75 do 88 kop., stosownie do gatunku. Kasza jaglana słabo, nadesłano 2 wagony, wyborową notowano 110 do 116 kop., średnią 92 do 105 kop.

Okowita. Hamburg 6-go kwietnia. — Rozpoczęte obroty w słabem usposobieniu, pod naciskiem licznych zameldowań wiosennych; niepewność, gdzie zameldowany towar zostanie pomieszczony, wpływała źle również na rynek. Spirytus dostarczany już czy to na rachunek miejscowy, czy też zagraniczny, złożono w składach. Wstrzymanie towaru gotowego wzmocniło dążność rynku i umożliwiło cenom utrzymanie najwyższego poziomu zeszłotygodniowego. Zaofiarowania z pierwszej ręki są bardzo małe. Towar dowieziony służy głównie na pokrycie dawnych zobowiązań, a to co pozostaje na miejscową sprzedaż, brane jest chętnie. Na dostawy letnie i jesienne podaż jest małą. Notowano: na kwiecień-maj $22\frac{1}{2}$ m. płacono, na maj-czerwiec $22\frac{3}{4}$ m., na czerwiec-lipiec $23\frac{1}{4}$ m., na lipiec-sierpień $23\frac{3}{4}$ m., na sierpień-wrzesień $24\frac{1}{4}$ m., na wrzesień-październik $24\frac{3}{4}$ m. płacono.

Cement. Większych tranzakcyj cementem w ostatnich dniach nie było. Składnicy sprowadzają dawniej zakontraktowany towar i oczekują rozpoczęcia sezonu budowlanego, który unormuje dopiero ceny detaliczne. Ceny w hurtowej sprzedaży trzymają się, jakeśmy to przewidzieli, dość mocno, a głównie „Grodziec", którego produkcja jest wyczerpaną, żąda cen wyższych nad rs. 4.50 franco wagon Sosnowice, „Wysoka" od 15 do 20 kop. niżej. Zagranicznym cementem, jakeśmy już w zeszłotygoniowem sprawozdaniu zaznaczyli, obroty były dość żywe, ceny fabryk szlązkich, które początkowo były zdecydowane ustąpić 10 fenigów od beczki, przy znaczniejszych zamówieniach do robót fortyfikacyjnych niemieckich, podniosły się do pierwotnego poziomu; usposobienie na Szląsku bardzo mocne. Na potrzeby miejscowe nieznaczną ilość cementu szczecińskiego zakupiono.

Wełna. W ostatnich dniach kupiono 120 pudów wełny nie mytej z owiec opasowych, 150 pudów wełny ze skór po 54 tal. do Łodzi, 400 pudów wełny mytej na owcach do Tomaszowa i 390 centnarów polskiej wełny do Tomaszowa. W Białymstoku interes poprawił się cokolwiek; wełny nabyte za granicą prawie wszystkie wyprzedano w miejscu i do Łodzi. Ofert zagranicznych na wełnę przylądkową nie brak, a ceny żądane są bardzo tanie, wełna ta jednak nie może się równać ani w gatunku, ani w dodroci z naszą wełną dominjalną. Remanent tutejszy wynosi około 5000 pudów wełny polskiej, dominjalnej, 1500 pudów wełny mytej na owcach (przeganianej), 1500 wełny mytej, około 600 pudów wełny mytej z braków, 600 pudów wełny russkiej czarnej grubej, 300 pudów wełny garbarskiej litewskiej mokrej około 1000 kamieni (kupujący biorą tylko suchą). Hodowcy owiec zamierzają w tym roku podobno strzydz owce bez mycia. Założenie sortowni i pralni wełny, które mogłyby oddać ogromne usługi, w takim razie byłoby na czasie.

Libawa 8-go kwietnla.—Żyto mocno, $67\frac{1}{2}$, cięższe 69 kop., owies biały bez zmiany, przy końcu słabiej, litewski 62—63, wybor. 64—65, kurlandzki dobry. 67—70, jęczmień bez zmiany, wybor. kurl. 64 do 66, litewski wybor. 63—64, na paszę suchy 62—63, pszenica bez nabywców, poślednia 75 do 80, gryka mocno, 82—93, lżejsza 74—75, groch suchy na paszę 74—75 kop., russki 76—78, wyka 70—80, siemię lniane 7-miarowe 132, russkie 7-miarowe 132, stepowe 7-miarowe 132—133 k., 6-miarowe 118—119, makuchy lniane russkie wyborowe 90 do 92, homelskie dobre 82—84 kop., średnie 80—82 kop., gorsze 60—70 kop., makuchy konopne 43—44 kop., otręby pszenne grube 52—53, litewskie 51—52 kop., średnie 50, otręby żytnie 58 do 59 kop. za pud.

Międzynarodowe targi zbożowe. — *New-York.* Pomyślne wiadomości o widokach na urodzaje, nie dopuściły poprawienia się cen pszenicy. Ceny ulegały wprawdzie nie wielkim wahaniom, były jednak przy końcu niższe. Ostatnie notowania loco $88\frac{3}{8}$ cent., na kwiecień-maj $86\frac{5}{8}$ cent., podczas gdy przed tygodniem płacono loco 90 cent., na kwiecień $88\frac{3}{8}$, a w roku zeszłym w tymże czasie loco $89\frac{1}{2}$ cent., na maj $89\frac{1}{4}$ cent. Ceny mąki spadły o 10 cent.; płacą obecnie tyleż co w roku zeszłym w tymże czasie, a mianowicie 3 dol. 15 cent. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się znowu o $\frac{3}{4}$ miljona buszli i wynoszą obecnie 29,439.000 buszli, podczas gdy w roku zeszłym wynosiły w tymże czasie 34,384,000 buszli.—*W Anglji* z początku tygodnia powietrze było łagodne, później było pochmurno i zimno. Wiadomości o stanie zasiewów są w ogólności pomyślne. Dla pszenicy usposobienie targu było bardzo słabe. Obfite dowozy na wybrzeżach, odbierane dawniej przez Francję, która obecnie nie kupuje, ciążą silnie na targu. Liczne miejscowości donoszą o zniżce cen od 6 pensów do 1 szylinga, Dla artykułów pastewnych tendencja i ceny są również niższe.—*Londyn* telagrafował w poniedziałek: pszenica ospale, angielska tańsza o $\frac{1}{3}$ szył., a zagraniczna o $\frac{1}{2}$ do 1 szyl. w porównaniu z ubiegłym tygodniem. Mąka, kukurydza i jęczmień brane chętniej. Owies spokojnie, bon tańszy o $\frac{1}{2}$ do 1 szyl., a groch o $\frac{1}{2}$ szyl., jak w zeszłym tygodniu. Mąka miejscowa i zagraniczna 23 do 36 szyl. We środę telegrafowano: pszenica angielska ospale, dobra pszenica trzymała się, zagraniczna cokolwiek mocniej, spokojnie. Mąka trzymała się w cenie, spokojnie, kukurydza mocniej, owies poszukiwany i droższy. Wszystko inne ospale.—*Liverpool* we wtorek: pszenica i mąka o 1 do 2 szyl. niżej, kukurydza spokojnie. — *Hull*: pszenica angiolska obficiej zaofiarowana, przy cenach niższych, zagraniczna pszenica słabo, o 6 pensów do 1 szyl. niżej. Jęczmień słabo, kukurydza o 6 pensów niżej, inne artykuły spokojnie. — *Leith* we środę: targ pod naciskiem, tendencja zniżkowa dla wszystkich artykułów.— *We Francji* panowała na wszystkich rynkach prowincjonalnych tendencja bardzo niechętna; powodem tego są znaczne zapasy i ciepło sprzyjające zasiewom. — *Paryż* również donosi o niższych cenach mąki i pszenicy na terminy.—*Belgja* obniżyła ceny również; interesa ucierpiały silnie z powodu znacznego bankructwa spekulanta zbożowego. — *W Holandji* za wyjątkiem kilka zapotrzebowań na dobrą pszenicę nie było ruchu.—*Nad Renem i w Westfalji* obroty spokojne, przy cenach słabo utrzymanych.—*Austro-Węgry* skarżą się na małe zapotrzebowania wywozowe, towar na terminy również niżej.—*Berlin*: pszenica pozostała prawie bez zmiany przy niewielkich wahauiach cen; natomiast żyto podążało w kierunku zniżkowym, a ceny końcowe obniżyły się o 2.50 m.

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnienia III-ej klasy 152-ej Loterji klasycznej.

Dnia 10 kwietnia 1889-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
324	**200**	8969	**2,000**	17379	**200**
698	**500**	9953	**500**	17455	**200**
1906	**200**	11016	**1,000**	17823	**1,500**
2270	**200**	13325	**200**	19696	**200**
3426	**200**	14111	**200**	22130	**200**
6031	**200**	14839	**200**		
8568	**10,000**	16135	**1,000**		

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

425	4598	7832	10972	16694	19800
540	5977	8194	11107	17303	19998
1378	6614	8460	16353	19011	20231
1815	6632	8927	16364	19087	21759
2768	7543	9710	16418	19204	21791

22462 22999

Po Rs. 60 wygrały NN-ra:

2	2564	5172	7300	9358	10899	13501	15818	18274	20395	22828
41	2620	5203	36	9401	10901	59	30	87	20488	52
89	2709	20	7457	27	11047	13650	96	18336	20502	92
93	30	52	7598	33	64	13702	15914	54	76	22922
100	41	94	7690	74	11101	16	29	59	20631	80
7	2808	5317	7717	91	78	21	16071	61	89	91
80	27	39	52	9501	11234	62	90	99	93	96
230	63	62	7846	86	68	13844	16226	18421	20707	23095
73	83	77	73	92	11310	13931	27	70	47	23104
403	2975	5495	91	9642	25	73	16307	87	48	24
8	82	5502	93	55	92	74	39	18516	50	39
77	92	27	7992	58	11454	14003	16404	34	65	90
501	3050	39	8000	73	93	18	63	41	20837	23224
6	81	5633	18	9803	11528	45	68	47	53	43
72	3124	5833	19	78	36	14114	16513	65	20907	23346
661	94	37	49	82	11724	37	16625	18618	15	94
72	96	5901	8158	89	35	79	85	99	21002	23474
73	3242	2	8260	9903	73	96	98	18747	78	
83	3307	51	8308	33	90	14255	16795	18861	21128	
94	73	69	27	40	99	81	16801	66	44	
732	76	6010	53	97	11800	97	29	19004	89	
94	3439	23	67	10026	47	14302	39	62	21216	
819	3564	6151	8514	27	72	23	43	19137	18	
90	3622	6275	16	48	11902	33	44	44	70	
1081	60	6320	21	95	67	48	74	99	88	
1149	3721	48	24	10117	77	56	16915	19242	21354	
80	77	98	8618	56	12054	14445	17014	64	58	
1250	90	6409	38	57	12105	67	68	19326	74	
92	3930	55	40	10200	40	14500	17142	32	21427	
1432	4029	89	48	21	12282	14618	17223	82	21547	
78	55	6574	8739	43	86	43	65	19423	50	
1501	4113	6601	82	10348	97	73	17357	44	21629	
92	18	4	85	72	12358	14759	70	99	76	
1652	48	66	92	84	82	69	94	19511	21742	
65	79	81	96	85	12431	97	96	15	43	
1773	4207	92	8830	87	80	14884	17414	23	54	
1802	26	99	35	10410	12522	14933	42	32	21868	
26	4435	6722	61	18	95	15034	59	19654	21926	
43	97	45	72	71	12673	50	17672	98	61	
44	4534	52	8903	10550	74	99	85	19701	22028	
73	61	73	7	72	12786	15115	94	16	22152	
84	86	85	35	79	12865	15248	17843	17	22225	
88	4711	6919	9056	10702	12917	89	45	19870	55	
1923	19	48	79	25	13010	15353	17980	19917	59	
62	25	58	80	26	32	15407	96	37	22302	
2005	48	7003	88	96	51	15555	18137	81	22403	
39	51	16	9112	10819	73	81	42	83	93	
67	78	44	29	27	13141	87	56	20029	22603	
2115	4811	51	84	30	13210	15602	75	96	57	
2389	4917	76	9214	32	13305	10	89	20181	22708	
2512	70	95	77	42	45	28	18226	92	68	
31	5074	7157	93	45	59	76	33	20275	73	
63	5151	7277	9325	81	13419	15782	48	20339	89	

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani W. T., stałej prenumeratorce.*—Wieloryb nie jest rybą, ale zwierzęciem ssącem z rodzaju pletwonogich. Bizmut, prawdopodobnie azotan bizmutu *(bismutum subnitricum)*, jest środkiem ściągającym, ogranicza wydzielinę skóry i przy dłuższem zewnętrznem użyciu może wywołać miejscowe cierpienia skóry.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Stosownie do składu chemicznego atramentu, dla alizarynowych kwas azotny rozcieńczony lub woda Labarraque'a czyli podchloran sodu, dla tanninowych—kwas azotny lub solny.

— *Panu Eb....* — 1) Składający egzamina dojrzałości winni załączyć do prośby wszystkie papiery, wymagane od uczniów szkół, a więc wyliczone przez pana; nadto winni złożyć świadectwo policji, oraz dwie fotografje; 2) według obowiązujących przepisów, winni uzyskać pozwolenie władzy; 3) egzamina eksterni składają w gimnazjum, wskazanem im przez władzę edukacyjną; w każdem gimnazjum składać można egzamin; 4) 10 rs. dotąd; 5) patent dojrzałości, otrzymany w któremkolwiek gimnazjum państwowem, służy do wstąpienia na wszystkie uniwersytety w państwie, a więc i na uniwersytet warszawski.

— *Panu W. K.* — Pochodzi od *raptura*, co znaczy: mające się wydrzeć przeszłości. Od wolnych słuchaczy nie wymagają dyplomu.

— *Panu Hetmańskiemu.* — Autorem powieści p. t. „Walka o chorążankę" jest Zygmunt Kaczkowski.

— *Prenumeratorowi z Płocka.*— Wymagane jest świadectwo z ukończenia miejscowych szkół lub złożenia odpowiedniego egzaminu, którego program mniej więcej odpowiada programowi szkół tutejszych; potrzebna jest jednak bardzo dokładna znajomość niższej i początków wyższej matematyki w zakresie 7-iu klas szkół realnych tutejszych, oraz znajomość języka niemieckiego lub angielskiego. Utrzymanie jest tańsze i droższe stosownie do części miasta, w której sz. pan osiedlić się zamierza, w każdym jednak razie o wiele więcej kosztuje, niż np. w Warszawie. Na żadną pomoc postronną liczyć nie można, stypendjów cudzoziemcom nie przyznają, przy bardzo chyba wielkich staraniach.

— *Jednemu z życzliwych prenumeratorów z Podola.* — Sz. pan niedokładnie przegląda pismo nasze; losowanie, w mowie będące, podawaliśmy i podajemy po każdem ciągnieniu.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 10-go kwietnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	= Temp. R.
D. 9-go g. 9 w.	753.1	91	PnW	9.5	7.6
D. 10-go g. 7 r.	739.7	86	W	8.0	6.4
„ g. 1 pp.	739.8	70	W	13.9	11.1

W ciągu d. 9-go z. m. } Temperatura najniższa C. 4.9 = R. 3.9; „ najwyższa C. 14.8 = R. 11.8; Wysokość wody spadłej 9.1 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 55 po poł.	9 40 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 30 Марта (11 Апрѣля) 1889 г.

Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).